

**Original research paper****Anna Nosek**

ORCID: 0000-0002-1231-6964

Uniwersytet w Białymstoku

anna.nosek@poczta.onet.pl

**Złota legenda o św. Krzysztofie w wybranych utworach dla dzieci*****The Golden Legend of Saint Christopher in Selected Works for Children*****Abstract**

The following article depicts the character and symbolism of St. Christopher in culture and literature for children diachronically.

The author has analyzed selected hagiographic legends, fairy tales, and short stories from the nineteenth, twentieth and twenty-first centuries with reference to the medieval canonical text of *The Golden Legend*.

This comparative method has allowed the author to sketch out the transformations of the legend of St. Christopher as well as the similarities and differences between the analyzed works.

The changes in the image of St. Christopher in children's literature are determined by pedagogical motives and the need to protect children from images of cruelty and Christ's martyrdom.

**Słowa kluczowe:**

św. Krzysztof, *Złota legenda*, literatura dla dzieci, legenda hagiograficzna, baśń

**Keywords:**

St. Christopher, *The Golden Legend*, literature for children, hagiographic legend, fairy tale

**Wprowadzenie**

Poniższy artykuł stanowi próbę porównawczych studiów diachronicznych nad obecnością i symboliką postaci św. Krzysztofa w literaturze dziecięcej, znanego wspólnie jako patrona podróżnych i kierowców. Zanalizowanie wybranych utworów dla młodych czytelników (legend hagiograficznych, baśni i opowiadań), pochodzących z XIX, XX i XXI w. w odniesieniu do tekstu kanonicznego – średniowiecznej

*Złotej legendy*, w której Jakub de Voragine zamieścił między innymi opowieść o św. Krzysztofie – pozwoliło na zarysowanie swoistej recepcji, pokazanie kontynuacji, miejsc wspólnych, ale też wielu reinterpretacji, modyfikacji pierwowzoru. Zmiany w prezentacji samego bohatera, a także jego losów, należy przy tym motywować między innymi względami pedagogicznymi oraz szeroko pojętą estetyką dzieł kierowanych do młodych odbiorców.

### **Złota legenda o św. Krzysztofie**

Opowieść o świętym Krzysztofie spisał i przez to spopularyzował jako jeden z pierwszych Jakub de Voragine w XIII w. w *Złotej legendzie* – kompilacji hagiograficznej, zbiorze legend<sup>1</sup>, a raczej opowieści, żywotów świętych, zawierających elementy fantastyki, cudowności, mistycyzmu.

Marian Plezia podkreślał, że „to, co *Złota legenda* ma nam do powiedzenia o tym, czy innym świętym, pozbawione będzie solidnych podstaw historycznych, a niejednokrotnie należeć będzie do dziedziny czystej fantazji”<sup>2</sup>. W przedmowie zaś do *Legendy na dzień św. Krzysztofa* podkreślał, że opowieści o olbrzymie, pochodzącym z bajecznego plemienia ludzi z psią głową (kynokefalów) mają bardzo starą proveniencję i pojawiają się już w legendach greckich<sup>3</sup>. Ze względu na siłę, ale i dobroduszość, św. Krzysztof przypominał Heraklesa z mitologii greckiej, był prezentowany jako barbarzyńca, poganin, który zaciągnął się do wojska rzymskiego, by tam stać się chrześcijaninem. Występował w tych opowieściach jako rycerz zmieniający panów, szukający „najmocniejszego z najmocniejszych”, męczennik z Licji. Zdaniem badacza, wersja, którą wybrał w *Złotej legendzie* Jakub de Voragine, składa się z dwóch części: łacińskiej i greckiej<sup>4</sup>. Pierwsza, łacińska, stanowi próbę objaśnienia imienia świętego (gr. *Christophoros* znaczy „noszący Chrystusa”), a jej centralnym motywem jest wędrówka w poszukiwaniu największego pana, zakończona spotkaniem z dzieciątkiem Jezus, którego św. Krzysztof na swych barkach przenosił przez rzekę.

Krzysztof w świetle tej części *Złotej legendy* był Kananejczykiem. Służył początkowo u króla kananejskiego, następnie u króla, który bał się diabła, a słysząc jego imię, nieustannie się żegnał; u diabła (pod postacią groźnego i dzikiego rycerza wędrującego ze swym orszakiem po pustyni). Ze względu na to, że ten ostatni obawiał się Chrystusowego krzyża, Krzysztof postanowił porzucić go i wyruszył w świat w poszukiwaniu Jezusa. Wówczas, jak czytamy w *Złotej legendzie*, udał się do pustelnika, który nauczył go prawd wiary i zalecił (z powodu niemożności postu i częstej

<sup>1</sup> Legenda w odniesieniu do *Złotej legendy* oznacza teksty, które powinny być czytane; żywoty świętych do użytku liturgicznego, przypadające do czytania w klasztorach w określone dni roku. Zob. Marian Plezia, „Wstęp”, w Jakub de Voragine, *Złota legenda*. Wybór, tłum. Janina Pleziowa, wyboru dokonał, wstępem i przypisami opatrzył Marian Plezia (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1983), 11.

<sup>2</sup> Ibidem, 8.

<sup>3</sup> Ibidem, 289.

<sup>4</sup> Ibidem, 289.

modlitwy), służbę ludziom, poprzez przeprowadzanie ich przez niebezpieczną rzekę. *Złota legenda* podaje, że olbrzym zbudował nad nią swe mieszkanie i przez wiele dni służył ludziom. Tutaj dochodzi do spotkania z Dzieciątkiem Jezus, które okazuje się ciężkie niczym „cały świat”. To bardzo ważna scena, która rozbudzi wyobraźnię wielu późniejszych artystów i pisarzy. Znajdzie także swe powtórzenia w literaturze dziecięcej. Warto zatem przypomnieć, że w świetle *Złotej legendy* Krzysztof–Olbrzym mówi do nieznanego chłopca: „O wielkie niebezpieczeństwo przyprawiłeś mnie chłopcze i tak mi ciążyłeś, że gdybym miał cały świat na sobie, nie czułbym chyba większego ciężaru”<sup>5</sup>. Mały Chrystus wypowiada wówczas znamienne słowa: „Nie dziw się Krzysztofie, bo miałeś na sobie nie tylko cały świat, lecz niosłeś na swych ramionach także tego, który stworzył ten świat. Ja bowiem jestem królem twoim. Chrystusem, któremu służysz”<sup>6</sup>.

W pierwszej, tzw. łacińskiej części opowieści o św. Krzysztofie uwagę zwraca też motyw łaski, którą, na polecenie Jezusa, olbrzym wbija przy swym domu, a ona następnego dnia zakwita. To cudowne wydarzenie (pamiątka, a jednocześnie poświadczenie boskości Chrystusa) okazuje się ważne ze względu na późniejszą, baśniową recepcję legendy o patronie kierowców.

Pierwsza część opowieści o św. Krzysztofie ma zakończenie otwarte – olbrzym, niczym bohater baśniowy, opuszcza dom, wyrusza w świat, by szerzyć wiarę chrześcijańską. Ta część zyskała najwięcej wariantów i była najbardziej otwarta na dopowiedzenia, reinterpretacje, stanowiła niejako zapis ludzkiej fantazji.

Druga część *Złotej legendy* o św. Krzysztofie, tzw. grecka, wydobywa jego apostołstwo i męczeństwo. Bazuje na starej opowieści<sup>7</sup>, ale jest poświadczona dokumentami w postaci akt sądowych i akt świadków<sup>8</sup>. Bo oto w *Złotej legendzie* Jakuba de Voragine czytamy, że po spotkaniu z dzieciątkiem Jezus, św. Krzysztof przyjmuje chrzest i już jako chrześcijanin udaje się do miasta Samos<sup>9</sup>, gdzie nawraca wielu ludzi na wiarę chrześcijańską. W konsekwencji jednak trafia do więzienia (nie chce złożyć ofiary bogom, wrócić do pogaństwa)<sup>10</sup>. Od tego momentu mowa w opowieści średniowiecznej o męczeństwie świętego na rozkaz pogańskiego króla. Pojawia się motyw kuszenia (przy pomocy dwóch niewiast), ale też kara śmierci z wykorzystaniem średniowiecznych narzędzi tortur i towarzyszącej temu nadprzyrodzonej cudowności. Stąd żelazne różgi nie ranią świętego, także rozpalone żelazne krzesło nie powoduje śmierci, a strzały zatrzymują się w powietrzu. Żywot św. Krzysztofa kończy ścięcie głowy, a towarzyszą temu cuda – opisane w *Złotej legendzie* z wielkim pietyzmem – zgodnie ze średniowiecznym zamiłowaniem do opowieści nasyconych cudownością, mistycyzmem. Stąd król zostaje uzdrowiony pod wpływem męczeńskiej krwi

<sup>5</sup> Ibidem, 292.

<sup>6</sup> Jakub de Voragine, *Złota legenda*, 292.

<sup>7</sup> Ibidem, 289.

<sup>8</sup> Andrzej Łukasz Jurek, „Legenda o św. Krzysztofie na tle pobożności ludowej”, *Literatura Ludowa* 4-5 (2007): 83.

<sup>9</sup> Samos to grecka wyspa na Morzu Egejskim.

<sup>10</sup> Jakub de Voragine, *Złota legenda*, 292-294.

Krzysztofa. Odzyskuje wzrok, przemyswszy oczy krwią męczennika. Tym samym nawraca się na wiarę chrześcijańską<sup>11</sup>.

### Kilka słów o recepcji legendy o św. Krzysztofie

Opowieść o św. Krzysztofie spisana po raz pierwszy przez Jakuba de Voragine ma swoją bogatą recepcję zarówno na świecie, jak i w Polsce<sup>12</sup>. W przypadku tej ostatniej, warto przypomnieć, że zwłaszcza na przełomie XIX i XX w. oraz w XX w. postać św. Krzysztofa inspirowała zarówno wyznawców chrześcijaństwa, hagiografów, jak i pisarzy. W różnych wersjach „krążyła” też w kulturze ludowej, co opisał Andrzej Jurek<sup>13</sup>.

Jego zdaniem w opowieściach ludowych dominują wątki i elementy z pierwszej, tzw. łacińskiej części *Złotej legendy*. Badacz słusznie podkreślał, że wpisane zostały w nie schematy baśniowe. Po przeanalizowaniu polskich opowieści ludowych o św. Krzysztofie z drugiej połowy XIX w., publikowanych m.in. na łamach „Przyjaciela Ludu”, „Wisły”, „Czytelni Niedzielnej”<sup>14</sup> dowodził, że „łacińska legenda okazała się atrakcyjniejsza dla ludu, który przystosował ją do bajki, aniżeli opis męczeństwa świętego. Znalazły tam, tj. w opowieści o przeniesieniu Jezusa na barkach olbrzyma, zastosowanie aż trzy rudymtarne elementy bajki: nieszczęście (śmierć matki) – pokonanie nieszczęścia (odnalezienie pana), troistość (służba u trzech panów), pomocnik (pustelnik – pielgrzym)”<sup>15</sup>. Mają one uniwersalny wydźwięk i można je sytuować w kręgu licznych opowieści inicjacyjnych opisanych przez Josepha Campbella w książce *Bohater o tysiącu twarzy* – mówiącej o konieczności podjęcia wędrówki, poszukiwaniu szczęścia<sup>16</sup>.

Powyzsze ustalenia są o tyle ważne, że analogiczna sytuacja dotyczy opowieści o świętym w piśmiennictwie dla dzieci. Historia literatury dziecięcej pokazuje bowiem, że niejednokrotnie bazowała ona na literaturze ludowej i literaturze dla dorosłych, a w ręce dzieci trafiały skrócone wersje *ad usum Delphini*, zwłaszcza takie, w których pojawiały się elementy fantastyczne, dydaktyczne oraz ludyczne<sup>17</sup>. Tym samym, powołując się na względy pedagogiczne, eliminowano niejednokrotnie z takich opowieści elementy nieodpowiednie czy gorszące (m.in. elementy grozy). Przykładem mogą być losy najbardziej znanych baśni czy powieści (np. *Przypadki Robinsona Cruzoe*; *Podróże Guliwera*, *Baśnie Charlesa Perraulta*), kojarzonych obecnie

<sup>11</sup> Ibidem, 294-295.

<sup>12</sup> Marian Plezia, „Wstęp”, w Voragine, *Złota legenda*, 45-53.

<sup>13</sup> Andrzej Łukasz Jurek, „Legenda o św. Krzysztofie w perspektywie narratologicznej”, *Acta Universitatis Nicolai Copernici* (2005); Jurek, „Legenda o św. Krzysztofie na tle pobożności ludowej”, 83-100.

<sup>14</sup> Jurek, „Legenda o św. Krzysztofie na tle pobożności ludowej”, 83-84.

<sup>15</sup> Ibidem, 89.

<sup>16</sup> Ibidem, 99-100.

<sup>17</sup> Jerzy Cieślowski, „Literatura czwarta. O naturze i sposobach istnienia literatury dla dzieci”, *Literatura Ludowa* 1 (1976): 6.

z kanonem literatury dziecięcej i młodzieżowej, a które pierwotnie nie były adresowane do młodych czytelników. Podobnie w kolejnych, autorskich wersjach legendy o św. Krzysztofie, autorzy pomijali drugą część *Złotej legendy*, gdyż znajdowały się w niej elementy grozy, występowały tam średniowieczne narzędzia tortur, a w zakończeniu mowa była o męczeńskiej śmierci bohatera. Analogicznie jak w przypadku literatury ludowej z motywem św. Krzysztofa, literatura dziecięca była zatem otwarta na modyfikacje, co wpisane jest jednocześnie w specyfikę takich gatunków jak baśń czy legenda<sup>18</sup>.

### Św. Krzysztof w literaturze dziecięcej – kontynuacje i modyfikacje

W literaturze dla młodych czytelników można znaleźć opowieści o św. Krzysztofie przede wszystkim w postaci legend hagiograficznych, tzn. opowieści związanych z konkretną przestrzenią lub osobą – w tym wypadku danego świętego chrześcijańskiego (budujących wiarę w prawdziwość przekazu), mających ludową proveniencję, zawierających jednak elementy fantastyczne. Ważnym wyznacznikiem jest tu także „cudowna interwencja sił nadprzyrodzonych w sprawy ludzkie”<sup>19</sup>. Analizując międzywojenne legendy religijne dla dzieci, Bożena Olszewska sytuowała je w kręgu takich tekstów, jak baśń czy mit. Podkreślała przy tym, że tego typu utworami fascynują się odbiorcy dziecięcy względu na „dawność, niezwykłość, magiczność, tajemniczość, cudowność”<sup>20</sup>.

Do tego typu utworów możemy zaliczyć następujące legendy hagiograficzne, z elementami strukturalnymi baśni: *O najmocniejszym z najmocniejszych* Heleny Bojarskiej; *Św. Krzysztof* Stanisława Matczuka<sup>21</sup>.

Inspiracje *Złotą legendą*, a konkretnie postacią św. Krzysztofa, znaleźć też możemy w legendzie hagiograficznej zbliżającej się do formy opowiadania, pt. *Niosący Chrystusa* Ewy Stadtmüller. Przykładem baśni z motywem olbrzyma przypominającego św. Krzysztofa oraz chłopca wyraźnie wystylizowanego na Chrystusa jest nie-

<sup>18</sup> Opisali to bardzo ciekawie Ryszard Waksmund w swej książce *Od literatury dla dzieci do literatury dziecięcej* (rozdział *Metamorfozy baśni*) oraz Weronika Kostecka, w eadem, *Baśń postmodernistyczna – przeobrażenia gatunku: intertekstualne gry z tradycją literacką* (Warszawa: Wydawnictwo SBP, 2014).

<sup>19</sup> Janusz Sławiński, „Legenda”, w *Słownik terminów literackich*, red. Janusz Sławiński (Wrocław: Zakład Narodowy Ossolińskich, 1988), 248.

<sup>20</sup> Bożena Olszewska, „Legenda religijna w międzywojennych czasopiśmie dla dzieci i młodzieży”, w *Podanie – legenda w tradycji ludowej i literackiej*, red. Maria Jakitowicz, Violetta Wróblewska (Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2007), 307.

<sup>21</sup> Również w literaturze hagiograficznej dla dorosłych znaleźć można liczne wersje opowieści o św. Krzysztofie. Wartościowe współczesne opracowania tematu to *Najmocniejszy* (według opowieści włoskiego pisarza Giosuè Borsi), w *Legendy chrześcijańskie*; wyboru dokonał Stanisław Klimaszewski, Luigi Santucci, t. 1 (Warszawa: Wydawnictwo Księża Marianów, 2007), 156-164 oraz *Ramiona św. Krzysztofa* (na podstawie *Złotej legendy*) ze zbioru *Legendy chrześcijańskie*, wyboru dokonał Stanisław Klimaszewski, Luigi Santucci, t. 2 (Warszawa: Wydawnictwo Księża Marianów, 2010), 167-172.

wątpliwie utwór Oscara Wilde'a *Olbrzym – samolub*. Nie znajdziemy tu już imienia św. Krzysztofa, nazw geograficznych, nie pada też imię Chrystus. Jednak zarówno symbolika religijna, jak również fabuła wskazują na głębokie powinowactwa ze średniowieczną legendą chrześcijańską zapisaną przez Jakuba de Voragine.

O atrakcyjności motywu św. Krzysztofa w literaturze dziecięcej zdecydował uniwersalny wydźwięk losów głównego bohatera, symbolizujący wędrówkę człowieka w poszukiwaniu i odnalezieniu szczęścia, ale też niewątpliwie nadprzyrodzony charakter opowieści, przepełniony cudownością, nadzwyczajnością. Nadzwyczajny, a przez to atrakcyjny z punktu widzenia czytelnika dziecięcego był (i nadal jest) także sam wzrost tego bohatera. Jakub de Voragine pisał, że św. Krzysztof mierzył 12 łokci, to znaczy ponad 6 metrów. Warto zwrócić uwagę, że olbrzym w mitach, bajkach, legendach – jak czytamy w *Słowniku symboli* Władysława Kopalińskiego – jest najczęściej przeciwnikiem i prześladowcą pozytywnego bohatera, głupcem, dającym się oszukać, symbolizuje dumę, butę, pychę, gwałtowność<sup>22</sup>. Z takim negatywnym wizerunkiem oswoili nas bracia Grimm, czy baśń o *Jasiu i o łodydze fasoli*. Jednak *Złota legenda* przyniosła pozytywny wizerunek olbrzymia.

Motyw wzrostu św. Krzysztofa zyskał rozwinięcie w legendzie chrześcijańskiej dla dzieci *O najmocniejszym z najmocniejszych*, autorstwa Heleny Bojarskiej. Cała opowieść ma konwencję baśni, nie bez przyczyny została zamieszczona w zbiorze *Złote przędziwo* z 1911 r. O jej zbieżności ze *Złotą legendą* oraz z formą legendy hagiograficznej decydują zaś kluczowe elementy fabularne oraz zakończenie, w którym dowiadujemy się, że opisany olbrzym to św. Krzysztof. Charakterystyczny jest początek opowieści: „Żył raz na świecie wielkolud, olbrzym nadzwyczaj silny, odważny i śmiały; na laski lub kije podróżne wrywał sobie wielkie sosny, albo inne drzewa, przenosił góry całe z miejsca na miejsce, słowem nadludzkie miał siły”<sup>23</sup>.

Powyższy fragment nie poprzestaje (jak w *Złotej legendzie*) na podaniu wzrostu bohatera, a uruchamia dalszą opowieść fantastyczną, baśniową. Przypomina inne teksty, znane polskiemu czytelnikowi, takie jak *Waligóra i Wyrwidąb*. Podobne rozwinięcie, bazujące na nadzwyczajnej sile i wielkości bohatera, znajdziemy w opisie jego pracy u króla. Helena Bojarska pisze: „I oto zgodził się olbrzym na służbę do jednego króla, o którego sile i potędze mówiono szeroko i daleko. Król ten dawał olbrzymowi trudne i ciężkie do wykonania roboty, kazał karczować wielkie lasy, to jest usuwać z nich drzewa z korzeniami i wytwarzać na ich miejscu urodzajne pola, kazał odwracać bieg strumieni i rzek, sypać groble, wały, kopać kanały”<sup>24</sup>. W prezentacji mocy, umiejętności olbrzymia, autorka posługuje się typową w tekstach dla najmłodszych hiperbolizacją. Czytelnik odnosi tym samym wrażenie, iż epitet „najmocniejszy z najmocniejszych” to synonim nie tylko Chrystusa, ale też samego olbrzymia.

Przy okazji analizy opowieści Heleny Bojarskiej o św. Krzysztofie warto zwrócić uwagę na dwa elementy. Pierwszy z nich to swoista kondensacja i modyfikacja

<sup>22</sup> Władysław Kopaliński, *Słownik symboli* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1990), 279.

<sup>23</sup> Helena Bojarska, „O najmocniejszym z najmocniejszych”, w eadem, *Złote przędziwo. Nasze podania, baśnie i legendy* (Warszawa: Przyjaciel Dzieci, 1911), 63.

<sup>24</sup> Ibidem, 64.

opowieści w porównaniu do XIII-wiecznego pierwowzoru. Bojarska poprzestaje na opowiedzeniu łacińskiej, fantastycznej wersji legendy o św. Krzysztofie, rezygnuje z eksplikacji męczeńskich losów bohatera. Również w odniesieniu do wersji łacińskiej *Złotej legendy* dostrzec można różnice. Autorka wybiera trójczłonowy opis losów bohatera. Olbrzym służył u króla (w *Złotej legendzie* mowa o dwóch królach), u szatana, a następnie staje się uczniem Chrystusa. Przy czym motyw spotkania z Chrystusem w postaci małego dziecka, które przenosi olbrzym przez rzekę, wydaje się bardzo podobny w porównaniu do wersji Jakuba de Voragine. Padają wówczas słowa:

„– Dziecię! Ty jesteś tak ciężkie, jak cały świat, dlaczego to?...  
– Bo jestem Bogiem, jestem Tym, którego szukałeś, którego wzywałeś, któremu służyłeś. Ja cię chrzczę moim imieniem i łaskę ci moją daję!...”<sup>25</sup>.

Po drugie, charakterystyczne jest zakończenie legendy Bojarskiej. Podczas gdy pierwsza część *Złotej legendy* miała zakończenie otwarte, tzn. mowa była o wyruszeniu olbrzyma w świat, polska autorka dokonała modyfikacji. Spotkanie Chrystusa staje się ukoronowaniem i końcem życia bohatera. To z jednej strony nietypowe, „niebaśniowe” zakończenie losów, chociaż spotykane w baśniach Andersena czy Oscara Wilde’a. W baśniach ludowych, tradycyjnych, pozytywny bohater żył długo i szczęśliwie, zdobywał pałac, pół królestwa czy rękę księżniczki. W legendzie chrześcijańskiej Bojarskiej mowa o śmierci olbrzyma. Jako kontekst dla takiego właśnie zakończenia warto przywołać mało znaną opowieść Andersena *Anioł*. Śmierć ujmuje się tu w kategoriach religijnych – stanowi ona przejście, bramę do życia wiecznego, do Raju, jest nagrodą za dobre życie. *Anioł* Andersena rozpoczyna się następująco:

„Kiedy dobre dziecię umiera na ziemi, zstępuje z nieba biały anioł Boży, łagodnie bierze je w ramiona, rozpościera jasne skrzydła i unosi czystą duszyczkę do Boga. Na pożegnanie przelatuje cicho ponad tymi miejscami, które dziecię za życia lubiło i zrywa najpiękniejsze, najmiłsze mu kwiaty, aby tam na tamnym świecie jeszcze piękniej kwitły. Dobry Bóg bierze je z ręki anioła i przyciska do serca, a na najdroższym dla dzieciny kwiatku składa pocałunek. Wtedy zaczyna on także śpiewać chwałę Bożą wraz z jasnymi aniołami”<sup>26</sup>.

Z analogiczną sytuacją, czyli śmiercią jako swoistym przejściem, a raczej przeniesieniem do Raju, mamy do czynienia w legendzie Bojarskiej *O najmocniejszym z najmocniejszych*. Pojawia się tam w obrazowaniu tak typowy dla Andersena motyw aniołów oraz anielskiego chóru, do którego dołącza również św. Krzysztof: „I oto zabrzmiał chór aniołów; olbrzym, lekki jak piórko, został uniesiony w niebo na skrzydłach anielskich i na cześć Pana śpiewał pieśń, łącząc głos swój z chórem aniołów. Olbrzymem tym był święty Krzysztof”<sup>27</sup>.

Analizując opowieść Bojarskiej, warto zwrócić uwagę, iż już od samego początku jest to spolszczona wersja legendy o Kananejczyku – św. Krzysztofie. Świadczą o tym

<sup>25</sup> Ibidem, 67.

<sup>26</sup> Hans Christian Andersen, *Anioł*, tłum. Cecylia Niewiadomska, Dostęp 12.12.2020, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/aniol.html>.

<sup>27</sup> Bojarska, *Złote przedziwo*, 67.

nie tylko baśniowe powinowactwa z Waligórą i Wyrwidębem, ale także inne „ślady tekstowe”. Typowy jest tu zwłaszcza familiarny, swojski charakter opowieści, w tym zaimki i wyrażenia zaimkowe „nasze”, „u nas”: „A był ten olbrzym poganinem, działo się to w czasach, kiedy nie wszyscy u nas byli chrześcijanami”<sup>28</sup>. Także elementy krajobrazu (pola, lasy, łąki, doliny) oraz usytuowanie miejsca akcji świadczą o swoistym „przeniesieniu” średniowiecznego bohatera z przestrzeni mniej znanej (Azja Mniejsza, pustynia) do przestrzeni rodzimej, polskiej. W takim zabiegu widać ślady młodopolskiej dążności do podkreślania wartości tego, co swojskie, bliższe.

Również w modernistycznej, literackiej baśni Oscara Wilde’a *Olbrzym-samolub* należy doszukiwać się śladów obecności *Złotej legendy* Jakuba de Voragine, ale też znaleźć można miejsca wspólne z późniejszą opowieścią Bojarskiej *Najmocniejszy z najmocniejszych*, zwłaszcza w zakresie zakończenia losów bohatera (utworu).

Na powinowactwo olbrzyma z baśni Oscara Wilde’a ze św. Krzysztofem opisanym w *Złotej legendzie* zwracał uwagę między innymi angielski badacz, Jarlath Killeen<sup>29</sup>. Podstawą analogii stał się wygląd i wzrost obu bohaterów oraz motyw pomocy Chrystusowi w postaci dziecka.

Olbrzym symbolizuje w baśni Wilde’a duszę człowieka – początkowo złą i próżną, następnie zaś poszukującą szczęścia i doskonałości. W takim kontekście nie tylko motyw olbrzyma odsyłać nas może do średniowiecznej *Złotej legendy*, ale przede wszystkim symbolicznie pokazany u Wilde’a motyw wędrówki człowieczej duszy. Co istotne, to właśnie Chrystus, tak jak u Voragine, stanowi tu ideał człowieczeństwa i cel ludzkich poszukiwań. Spotkanie Olbrzyma z Chrystusem w postaci dziecka, wywyższenie Go (Olbrzym podsadza Go na drzewo) oraz dziękczynny pocałunek Chrystusa, to momenty przełomowe w jego życiu. Dusza grzesznika otwiera się w pełni na dobro, dziecięctwo, doznaje skruchy i nawrócenia: „Podsadzę tego chłopczyka na drzewo, a potem rozwalę mur – i odtąd już na zawsze dzieci będą się bawić w moim ogrodzie. – Olbrzymowi zrobiło się naprawdę przykro, kiedy sobie przypomniał swoje postęпки”<sup>30</sup>.

Kolejny intertekstualny element łączący obie odległe kulturowo postaci i teksty, to element cudowności gestów małego Chrystusa, umiejętność ożywiania przyrody. W średniowiecznej legendzie o św. Krzysztofie, laska wbita (na prośbę Jezusa) w ziemię – zakwitła, „wydała liście i owoce jak palma”<sup>31</sup>. W baśni Wilde’a drzewko, na którym usiadł Jezus – „natychmiast zakwitło i ptaszki przyfrunęły z ćwierkaniem”<sup>32</sup>.

W baśni Wilde’a scena spotkania Olbrzyma z Chrystusem, tak jak w średniowiecznej legendzie o św. Krzysztofie, wiąże się z duchową przemianą, z nawróceniem. Olbrzym, niczym św. Krzysztof, staje się Chrystusowym sługą, służy ludziom (dzieciom). Zakończenie baśni *Olbrzym – samolub* warto zestawić z propozycją opowieści o św. Krzysztofie, autorstwa Wandy Bojarskiej. Podczas gdy u młodopolskiej pisarki

<sup>28</sup> Ibidem, 63-64.

<sup>29</sup> Jarlath Killeen, *The Fairy Tales of Oscar Wilde* (London: Routledge, 2016), 62, <https://www.book2look.com/embed/9781317032137>.

<sup>30</sup> Oscar Wilde, *Bajki* (Warszawa: Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, 1988), 134.

<sup>31</sup> Jakub de Voragine, *Złota legenda*, 292.

<sup>32</sup> Oscar Wilde, *Bajki*, 134.



spotkanie z Chrystusem jest równoznaczne ze śmiercią bohatera – aniołowie przenoszą go do Raju, w baśni Oscara Wilde’a to sam Chrystus w postaci dziecka staje się „pośrednikiem w ostatniej drodze życia”, przychodzi po olbrzymia, by zaprowadzić go do wieczności. Oto wymowne zakończenie baśni:

„Chłopczyk uśmiechnął się do olbrzymia i rzekł:

– Raz pozwoliłeś mi pobawić się w twoim ogrodzie, dziś pójdiesz ze mną do mojego ogrodu, a ten mój ogród – to Raj.

Gdy dzieci, jak zazwyczaj, przybiegły po południu do swojego ogrodu, zobaczyły pod drzewem martwego olbrzymia. Leżał obsypany białymi kwiatkami”<sup>33</sup>.

Podczas gdy w legendzie Bojarskiej anioły i anielskość olbrzymia symbolizują jego świętość, w baśni Oscara Wilde’a widoczne znaczenie symboliczne mają dodatkowo białe kwiaty. Obrazują one, jak czytamy w *Słowniku symboli*, śmierć, ale też między innymi czystość, świętość, niewinność olbrzymia<sup>34</sup>. Źródłem świętości jest w obu tekstach Chrystus – spotkanie i przyjęcie Go do swego życia<sup>35</sup>.

Poszukując motywu św. Krzysztofa w literaturze dziecięcej oraz inspiracji *Złotą legendą*, warto zwrócić uwagę na współczesny utwór *Niosący Chrystusa* Ewy Stadtmüller.

Ma on konstrukcję szkatułkową – jest to opowieść w opowieści. Stąd mamy dwóch narratorów – opowiadaczy. Pierwszy z nich wypowiada się na początku tekstu w mowie pozornie zależnej, rekonstruując myśli głównego bohatera, czyli Krzysztofa. Dalszą, zasadniczą część opowieści snuje w pierwszej osobie sam bohater, słuchaczką zaś jest „kobieta z koszem jarzyn”, która zjawia się w jego chacie niespodziewanie pewnego deszczowego dnia, prosząc o przeprowienie przez rzekę.

Warto przy tym zwrócić uwagę, że w utworze nie pada epitet „święty Krzysztof” ani w tytule, ani w samym tekście. Autorka zatem rezygnuje z konwencji i głównego wyznacznika legendy hagiograficznej, której bohaterem miała być wyraźnie nazwana postać historyczna, święty. Stąd utwór Ewy Stadtmüller sytuować należy w kręgu legend chrześcijańskich – występuje tu bowiem element cudowności w postaci spotkania bohatera z Chrystusem – ale zbliżających się w kierunku opowiadania. Zmianie ulega tym samym czasoprzestrzeń. Mowa tu o bliżej nieznanym czasie, nieokreślonym miejscu. Ewa Stadtmüller rezygnuje też z łudzenia czytelnika, że opisywana historia działa się naprawdę. Brak tu elementów historycznych, ale też elementów nadzwyczajnej mocy i potęgi głównego bohatera, zwłaszcza wynikających z jego wzrostu. Współczesnego Krzysztofa poznajemy jako staruszka, który wspomina swą młodość. Nie jest też olbrzymem. Wyznanie głównego bohatera: „byłem kiedyś młodzieńcem rosłym i silnym jak tur. Marzyłem, żeby służyć najpotężniejszemu panu na świecie”<sup>36</sup> wprawdzie odsyła w intertekstualnym kręgu powiązań

<sup>33</sup> Ibidem, 136.

<sup>34</sup> Władysław Kopaliński, *Słownik symboli*, 184.

<sup>35</sup> Szerszą interpretację baśni *Olbrzym – samolub* zamieściłam w artykule, „Baśń o duszy. *Olbrzym – samolub* Oscara Wilde’a”, *Bibliotekarz Podlaski* 3 (2018): 223-236.

<sup>36</sup> Ewa Stadtmüller, „Niosący Chrystusa”, w eadem, *Święci ubodzy i hojni. Legendy chrześcijańskie* (Kraków: Wydawnictwo eSPE, 2004), 16.

do *Złotej legendy*, ale porównanie wzrostu i siły młodzieńca do przymiotów tura ma raczej metaforyczny charakter. Zmianom podlegają też inne elementy strukturalne legendy o św. Krzysztofie. Współczesny Krzysztof służył kolejno u kupca, następnie u cesarza jako żołnierz, po czym słysząc „wewnętrzny głos”, wchodzi na złą drogę i staje się rozbójnikiem. W opowiadaniu nie ma postaci zantroporfizowanego diabła. Zło w świetle utworu współczesnej pisarki wynika z wnętrza człowieka.

W opowieści Ewy Stadtmüller znaleźć też można miejsca wspólne z kanoniczną średniowieczną legendą. Podobnie zarysowuje się w zestawieniu ze *Złotą legendą* motyw spotkania Krzysztofa z pustelnikiem, a także z Dzieciątkiem Jezus. Krzysztof z utworu *Niosący Chrystusa* wyznaje:

„Bez słowa posadziłem sobie chłopczyka na ramieniu i ruszyłem z powrotem. Z początku wydawał mi się lekki jak piórko, ale im dalej bnałem, tym większy ciężar mnie przygniatał. Na środku rzeki musiałem stanąć. Nogi chwiały się pode mną, woda zalewała mi oczy.  
 „Jezu, pomóż!” – jęknąłem.  
 „Odwagi – usłyszałem – Ja Jestem”.  
 „Gdzie?”  
 „Z tobą”<sup>37</sup>.

Zakończenie losów bohatera ma charakter otwarty. Naznaczone jest tęsknotą za Chrystusem oraz postanowieniem służenia ludziom do końca życia. Swą opowieść staruszek Krzysztof urywa w momencie, gdy deszcz przestaje padać, a on wraca do swej pracy...

Uwagę zwraca również pod kątem recepcji postaci św. Krzysztofa w literaturze dziecięcej legenda hagiograficzna dla dzieci *Był sobie święty Krzysztof*, autorstwa Stanisława Matczuka, wydana w 2017 r. w formie audiobooka<sup>38</sup>. Ma wyraźnie charakter autorski, znacząco odbiega od innych opowieści o św. Krzysztofie. Jest tu dosyć dużo elementów opisowych. Początek utworu ma charakter baśni. Głównym bohaterem jest ubogi chłopiec, żyjący wraz z rodzicami w ubogiej chacie, w otoczeniu pól, łąk i rzeki. Jak wskazywał Władimir Propp, elementy strukturalne baśni to: sieroctwo, utrata domu, konieczność wyruszenia w świat<sup>39</sup>. Elementy te powtarzają się w opowieści autorstwa Stanisława Matczuka. Wzbogaca je autor ciekawą, oryginalną fabułą, bogatą w detale i zabiegi budujące napięcie. Sieroctwo (rodzice znikają, zostają uprowadzeni przez tajemniczych jeźdźców – co może stanowić symbol śmierci), utrata mowy, rozpacz dziecka, jego skok do rzeki to tylko zapowiedź dalszych „przygód” małego Krzysztofa. Centralnym motywem w tej części opowieści jest spotkanie z Dzieciątkiem Jezus. Autor znacząco modyfikuje znany i wielokrotnie powtarzany wątek kulturowy na rzecz autorskiego ujęcia. Odwraca schematy fabularne. Krzysztofowi ukazuje się tajemnicza twarz dziecka:

„Podszedł do rzeki. Skoczył mimowolnie ze skarpy w dół, znalazł się po pas w wodzie i nagle dostrzegł coś niezwykłego. W zakolu, tuż za dużym głazem zobaczył twarz

<sup>37</sup> Ibidem, 20.

<sup>38</sup> Stanisław Matczuk, *Był sobie święty Krzysztof*, mp3 (Warszawa: MTJ, 2017).

<sup>39</sup> Władimir Propp, „Morfologia bajki”, *Pamiętnik Literacki* 4 (1968).

dziecka, które uśmiechało się przyjaźnie do niego. Gdy zbliżył się, usłyszał głos:  
– Przepraw się na drugą stronę (...).  
Następny krok sprawił, że nie miał już gruntu pod nogami, wtedy wody porwały go i poniosły...<sup>40</sup>.

Podczas gdy w *Złotej legendzie* to Krzysztof przeprowiał ludzi (Chrystusa) przez rzekę, w opowieści Stanisława Matczuka to Chrystus ratuje małego, tonącego Krzysztofa, daje mu nowe życie.

Dalsza część legendy (po cudownym ocaleniu) dotyczy wieku młodzieńczego bohatera – nawiązuje do zakorzenionych w kulturze, obecnych już w *Złotej legendzie* atrybutów św. Krzysztofa: „nasz bohater wyrósł na bardzo wysokiego mężczyznę, mierzył ponad dwa metry wzrostu. Ludzie nazywali go wielkolud – niemowa. Był bardzo odważny, nie bał się nikogo i niczego...”<sup>41</sup>. Autor stylizuje go na dzielnego bohatera, który służy innym (między innymi w taborze kupców, którzy okazują się uczniami Chrystusa), naraża swoje życie – ratuje tonącego króla – to król zleca mu przeprowianie ludzi przez rzekę. Dopiero w tej części opowieści pojawia się klasyczny motyw przeprowiania Dzieciątka Jezus przez rzekę. Również Stanisław Matczuk powtarza opowieść o niezmiernym ciężarze dziecka, ale przede wszystkim wskazuje na głęboką duchową relację między św. Krzysztofem a Chrystusem – dochodzi wówczas do uzdrowienia (olbrzym odzyskuje mowę) i nadania imienia – „niosący Chrystusa”, czyli Krzysztof.

Analizując współczesną opowieść Stanisława Matczuka o św. Krzysztofie, warto podkreślić, że jest ona bardzo rozbudowana. Autor niejednokrotnie dramatyzuje opowieść. To również jeden z niewielu utworów, w których odbiorca dziecięcy styka się także z męczeństwem św. Krzysztofa. Inspirując się średniowieczną *Złotą legendą*, autor rozwija wątek cierpienia za wiarę. Na polecenie króla św. Krzysztof ponosi śmierć. Podobnie jak w dziele średniowiecznym, inicjuje ona cuda za przyczyną świętego oraz przemianę duchową samego oprawcy – króla.

## Zakończenie

Św. Krzysztof jako olbrzym, który szukał największego pana na świecie, a który spotkał na swej drodze Dzieciątka Jezus, stając się jego pomocnikiem, to atrakcyjny bohater i przykład do naśladowania także dla młodego odbiorcy. Stąd jego obecność na kartach literatury dziecięcej. Analiza opowieści dla dzieci o św. Krzysztofie zarówno tych, które pochodziły z końca XIX i początku XX w., jak i tych z XXI w. dowodzi, iż tekstem głównym, „pretekstem” była *Złota legenda* Jakuba de Voragine z XIII w. Prawie wszystkie jednak analizowane tu utwory (oprócz opowieści Stanisława Matczuka) stroniły od „prawdy historycznej” – obrazów męczeństwa św. Krzysztofa, a zwłaszcza jego śmierci przez ścięcie głowy. Bazowały tym samym na tzw. łacińskiej wersji legendy, przepełnionej fantastyką, cudownością, baśniowością. We wszystkich

<sup>40</sup> Stanisław Matczuk, *Był sobie święty Krzysztof*, mp3.

<sup>41</sup> Ibidem.

analizowanych tekstach widoczne są przy tym fabularne modyfikacje, umotywowane względami artystycznymi (dążeniem do oryginalności), ale też względami pedagogicznymi oraz stroniением autorów od epatowania grozą, obrazami męczeństwa w literaturze dla młodego odbiorcy. Elementem stałym, centralnym okazuje się przy tym spotkanie bohatera z Dzieciątkiem Jezus. Niemniej w przypadku legendy Stanisława Matczuka widoczne są też powinowactwa z polskimi tekstami ludowymi z przełomu XIX i XX w. Występuje tu bowiem motyw śmierci matki, nieobecny w *Złotej legendzie*, a także legendzie dla dzieci *Najmocniejszy z najmocniejszych* Heleny Bojarskiej czy *Niosący Chrystusa* Ewy Stadtmüller.

### Bibliografia:

- Andersen, Hans Christian. *Anioł*. Tłum. Cecylia Niewiadomska. <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/aniol.html>.
- Bojarska, Helena. „O najmocniejszym z najmocniejszych”. W eadem, *Złote przędziwo. Nasze podania, baśnie i legendy*, 63. Warszawa: Przyjaciel Dzieci, 1911.
- Cieślakowski, Jerzy. „Literatura czwarta. O naturze i sposobach istnienia literatury dla dzieci”, *Literatura Ludowa* 1 (1976): 6.
- Jurek, Andrzej Łukasz. „Legenda o św. Krzysztofie na tle pobożności ludowej”. *Literatura Ludowa* 4-5 (2007): 83-100.
- Jurek, Andrzej Łukasz. „Legenda o św. Krzysztofie w perspektywie narratologicznej”. *Acta Universitatis Nicolai Copernici* (2005).
- Killeen, Jarlath. *The Fairy Tales of Oscar Wilde*. London: Routledge, 2016. <https://www.book-2look.com/embed/9781317032137>.
- Kopaliński, Władysław. *Słownik symboli*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1990.
- Kostecka, Weronika. *Baśń postmodernistyczna – przeobrażenia gatunku: intertekstualne gry z tradycją literacką*. Warszawa: Wydawnictwo SBP, 2014.
- Legendy chrześcijańskie*, wyb. Stanisław Klimaszewski, Luigi Santucci, t. 2, 167-172. Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów, 2010.
- Matczuk, Stanisław. *Był sobie święty Krzysztof*, mp3. Warszawa: MTJ, 2017.
- Nosek, Anna. „Baśń o duszy. Olbrzym – samolub Oscara Wilde’a”. *Bibliotekarz Podlaski* 3 (2018): 223-236.
- Olszewska, Bożena. „Legenda religijna w międzywojennych czasopismach dla dzieci i młodzieży”. W *Podanie – legenda w tradycji ludowej i literackiej*, red. Maria Jakitowicz, Violetta Wróblewska, 307. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2007.
- Słownik terminów literackich*, red. Janusz Sławiński. Wrocław: Zakład Narodowy Ossolińskich, 1988.
- Stadtmüller, Ewa. „Niosący Chrystusa”. W eadem, *Święci ubodzy i hojni. Legendy chrześcijańskie*, 16. Kraków: Wydawnictwo eSPe, 2004.
- Voragine, Jakub de. *Złota legenda. Wybór*. Tłum. Janina Pleziowa. Wyb. Marian Plezia. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1983.
- Waksmund, Ryszard. *Od literatury dla dzieci do literatury dziecięcej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2000.
- Wilde, Oscar. *Bajki*. Warszawa: Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Wydawców, 1988.